

Hiszpania zmaga się z islamizacją

7 stycznia 2011

Nauczyciel ze szkoły średniej w południowej Hiszpanii został oskarżony przez rodziców muzułmańskiego ucznia o znieważenie ich dziecka. Rodzice twierdzą, że nauczyciel „zniesławiał islam” mówiąc na lekcji o hiszpańskiej szynce.

Sprawa jest jedną z rosnącej listy najnowszych kontrowersji ilustrujących wzrastającą asertywność muzułmanów żyjących w Hiszpanii. Dzieje się to w czasie, gdy Hiszpanie powoli budzą się, by stawić czoła wyzwaniom integracji przyniesionym przez niekontrolowaną imigrację z krajów muzułmańskich. Choć hiszpańscy legaliści są podzieleni czy „proces o szynkę” ma jakąś realną wartość, to niemal wszyscy zgadzają się, że sprawa niesie ze sobą potencjalnie bardzo duże implikacje w kwestii wolności wypowiedzi w Hiszpanii. Zgadzają się także, że nieustanne zagrożenie wytoczeniem procesu zmusi hiszpańskich nauczycieli do ostrożnego dobierania słów w przyszłości. Najnowsza awantura miała miejsce w szkole średniej Instituto Menéndez Tolosa w La Línea de la Concepción w Andaluzji, gdzie nauczyciel geografii José Reyes Fernández prowadził lekcję na temat zróżnicowania klimatycznego Hiszpanii. W trakcie lekcji Reyes wspomniał, że klimat Andaluzji charakteryzuje się doskonałą temperaturą do dojrzewania światowej sławy przysmaku, hiszpańskiej szynki Jamón. W tym momencie muzułmański uczeń uczęszczający na te zajęcia przerwał Reyesowi i zgodnie z doniesieniami lokalnej prasy twierdził, że jakakolwiek wypowiedź na temat produktów z wieprzowiny jest obraźliwa dla jego religii. Reyes odparł, że dawał jedynie przykład i w nauczaniu geografii nie bierze pod uwagę różnorodnych przekonań religijnych. Młody muzułmanin poinformował o zajściu swoich rodziców, którzy postanowili wytoczyć proces przeciwko Reyesowi, oskarżając go o „znieważenie z pobudek ksenofobicznych”. Artykuł 525

hiszpańskiego kodeksu karnego określa przestępstwem „obrażanie uczuć członków różnych wyznań religijnych”. Kontrowersja wokół hiszpańskiej szynki miała miejsce po kilku innych incydentach z udziałem hiszpańskiej społeczności muzułmanów, która w tej chwili liczy około półtora miliona członków (dla porównania, w roku 1990 było ich zaledwie sto tysięcy). Zdarzenie to ukazuje z całą jasnością rosnącą niepewność panującą w Hiszpanii odnośnie tego, jak postępować z rosnącą muzułmańską imigracją.

We wrześniu 2010 roku dyskoteka w południowej Hiszpanii została zmuszona do zmiany nazwy i stylu architektonicznego, gdy islamiści zagrozili wzniesieniem „wielkiej wojny pomiędzy Hiszpanią i ludem islamu”. La Meca była popularną dyskoteką w południowohiszpańskim mieście turystycznym Águilas (Murcia) w latach 1980. i 1990. Po tym, gdy była przez ponad dekadę zamknięta, nowy zarząd ponownie otworzył klub w sierpniu 2010 roku, nie zmieniając przy tym nazwy. Wielki klub nocny, który od czasu jego ponownego otwarcia odwiedziło ponad sto tysięcy osób, ma dużą turkusową kopułę przypominającą kopułę meczetu, oraz wieżę przypominającą minaret; to tradycyjna architektura o wzorach arabskich, częsta w południowej Hiszpanii. Jednakże po ponownym otwarciu muzułmanie zaczęli się skarżyć, że La Meca obraża i znieważa ich religię. Grupa radykalnych muzułmanów umieściła w internecie film video nawołujący do bojkotu hiszpańskich towarów i dżihadu przeciwko tym, którzy „znieważają imię Allacha”. Hiszpańska agencja wywiadowcza, Centro Nacional de Inteligencia (CNI), ostrzegła właścicieli La Meca, że ich dyskoteka jest bezpośrednim celem islamskich ekstremistów. W połowie września właściciele klubu uczestniczyli w naprędce zorganizowanej konferencji prasowej, podczas której pod czujnym okiem lokalnych liderów muzułmańskich, ogłosili, że miejsce to zmienia nazwę na La Isla (Wyspa) aby uniknąć dalszych problemów i zapewnić sobie klientelę. Potwierdzili także plany zmodyfikowania kontrowersyjnej sylwetki klubu. Wieża przypominająca minaret zostanie zmieniona na latarnię morską.

W grudniu 2010 hiszpańska policja zrobiła nalot na mieszkanie na północy Hiszpanii w Logrono, by uwolnić dwudziestopięcioletnią pakistańską kobietę, która została zmuszona do poślubienia kuzyna i była następnie przez ponad miesiąc więziona przez swoją rodzinę i wykorzystywana seksualnie. Została uwolniona, gdy dwóch przechodniów znalazło liścik, który kobieta wyrzuciła z okna na ósmym piętrze, gdzie była przetrzymywana. Policja aresztowała dziesięciu Pakistańczyków, włączając w to męża kobiety i jej rodziców, z zarzutami porwania i wykorzystywania seksualnego. W wywiadzie dla madryckiej gazety „El País” Huma Jamshed, przewodnicząca hiszpańskiego Stowarzyszenia Kobiet Pakistańskich powiedziała, że jest wiele takich przypadków w Hiszpanii, chociaż większość z nich nie kończy się aresztowaniami. „Trudno to zrozumieć. Trzeba znać kulturę Pakistanu, która jest całkowicie odmienna od kultury Hiszpanii. To jest kwestia interesów. Rodziny wydają krewnym z Pakistanu swoje dzieci jako męża czy żonę, by tamci mogli zdobyć prawo pobytu w Hiszpanii, a to jest dla nich gwarancją przyszłości. Małżeństwa pomiędzy kuzynami są czymś normalnym w Pakistanie, a kobiety nie czują się do nich zobligowane. Problemy zaczynają się, gdy przybywają do Hiszpanii, są przy tym dobrze wykształcone, zaczynają pracować i znają swoje prawa. Wtedy staje się to dla nich uciskiem i wykorzystywaniem.

Katalońskie miasto Lleida, gdzie dwadzieścia dziewięć tysięcy muzułmanów stanowi ponad 20% populacji, stało się pierwszym miastem w Hiszpanii, w którym zakazano noszenia okrywających głowę burek w miejscach publicznych. Kobiety, które łamią zakaz wprowadzony dziewiątego grudnia, zostaną ukarane grzywną w wysokości sześćset euro. Dzień wcześniej Sąd Najwyższy Katalonii odrzucił apelację lokalnej organizacji muzułmańskiej Watani, która argumentowała, że zakaz jest dyskryminacją religijną.

Także w grudniu, imam z Tarragony w północno-wschodniej Hiszpanii został skazany na rok więzienia za zmuszanie

trzydziestojednoletniej Marokanki do noszenia zakrywającego głowę hidżabu. Lokalny prokurator wnioskował u sędziego o karę pozbawienia wolności dla imama i trzech innych osób za nękanie i prześladowanie. Imam groził Marokance, że spali jej dom za bycie „niewierną”. Ostatecznie miejscowy socjalistyczny burmistrz postarał się, by sprawę oddalono, żeby zapobiec „konfliktowi społecznemu”.

W listopadzie 2010 roku hiszpańskie miasta Ceuta i Meilla, stanowiące dwie enklawy w północnej Afryce, oficjalnie uznały muzułmańskie święto Eid al-Adha, zwane inaczej Festiwalem Poświęcenia, świętem publicznym. W ten sposób Ceuta i Melilla stały się pierwszymi hiszpańskimi miastami oficjalnie uznającymi muzułmańskie święto, odkąd Hiszpania wyswobodziła się muzułmańskiej niewoli w 1492 roku. Ponad dziesięć tysięcy jagniąt zostało zabitych, by w zgodzie z szariatem uczcić to jednodniowe święto przypadające na 17 listopada.

Według raportów lokalnych mediów, wiele z tych zwierząt zostało przemyconych z Maroka, ponieważ imigranci muzułmańscy wolą składać ofiarę z owiec marokańskich, które w przeciwieństwie do tych hodowanych na Półwyspie Iberyjskim mają długie ogony. Jednocześnie dżihadyści wzywają do krucjaty dla odzyskania Ceuty i Melilli dla islamu.

W październiku 2010 roku w południowej Hiszpanii islamskie stowarzyszenie Asociación Cultural Islámica “Alcazaba” z Málagi zażądało, by hiszpańska telewizja, państwowy nadawca telewizyjny, zaprzestała nadawania telenoweli pod tytułem El Clon (w Polsce – „Pustynna miłość” w TV Puls). W gniewnym liście skierowanym do dyrektora generalnego telewizji Santiago González autorzy wyrazili swoją niezwykle intensywną odrazę i niechęć wobec tego programu, który nie tylko jest, jak to opisali, antymuzułmański, ale także uderza w podstawowe zasady współistnienia i integracji gwarantowane przez wszystkie demokratyczne społeczeństwa. Autorzy listu oskarżają TVE o pogwałcenie hiszpańskiej konstytucji poprzez nadawanie programu krytykującego pewne aspekty islamu, między innymi

aranżowane małżeństwa i nieprzestrzeganie praw kobiet w krajach muzułmańskich.

We wrześniu 2010 roku radykalni muzułmanie grozili atakiem na barcelońskie metro w dniu dorocznego święta Festes de la Merce, obchodzonego 24 września. Święto to ma swoje korzenie w średniowiecznym, rzymsko-katolickim zakonie założonym by wyzwalać chrześcijan z niewoli muzułmańskiej, kiedy to Półwysep Iberyjski był pod islamską okupacją (lata 711-1492).

W kwietniu 2010 szesnastoletnia uczennica została zawieszona w prawach ucznia pewnej szkoły w Madrycie, gdy odmówiła zdjęcia hidżabu, tradycyjnego nakrycia głowy i twarzy, co stało w sprzeczności z zasadami ubierania się obowiązującymi w tej szkole.

W grudniu 2009 dziewięciu salafitów w Katalonii porwało kobietę i na podstawie prawa szariatu osądziło ją za cudzołóstwo, a następnie skazało na śmierć. Kobieta jednakże uciekła tuż przed tym gdy miała zostać zabita przez islamistów i zgłosiła się do najbliższej jednostki policji.

W listopadzie 2009 muzułmański prawnik został wydany z hiszpańskiego sądu w Madrycie, gdzie bronił swojej klientki, sądzonej z powodu odmowy ściągnięcia chusty.

Tymczasem, w kwietniu 2009 roku Hiszpania uczciła czterechsetletnią rocznicę wydalenia przez króla Filipa III Morysków, przodków muzułmańskiej społeczności, którzy przeszli na chrześcijaństwo w obawie przed wydaleniem z Hiszpanii w latach 1502 -1609. Hiszpańska Partia Socjalistyczna wezwała Hiszpanię do przeproszenia świata muzułmańskiego za wydalenia, które jak twierdzą muzułmanie, były pierwszym masowym ludobójstwem. Muzułmańscy przywódcy twierdzą, że Hiszpania mogłaby się zrehabilitować przez oferowanie hiszpańskiego obywatelstwa muzułmańskim potomkom Morysków, jako przeprosin i przyznania się do błędów popełnionych w czasach Rekonkwisty.

W lutym 2009 I Comisión Islámica de España, reprezentująca

hiszpańskich muzułmanów, złożyła na ręce hiszpańskiego rządu skargę na to, że w kraju istnieje tylko jedenaście cmentarzy dla półtoramilionowej społeczności muzułmańskiej. CIE twierdzi, że brak w Hiszpanii miejsc pochówku dla muzułmanów uniemożliwia im chowanie zmarłych zgodnie z prawem szariatu. Liderzy muzułmańscy wezwali także rząd Hiszpanii do zapewnienia dostępu do meczetów wszystkim wyznawcom islamu.

W październiku 2007 Amre Moussa, egipski sekretarz generalny Ligi Arabskiej, zwrócił się z wnioskiem do rządu hiszpańskiego o pozwolenie muzułmanom na modlenie się w katedrze w Kordobie, która w czasach średniowiecznego islamskiego królestwa Al-Andalus (arabska nazwa Półwyspu Iberyjskiego – przyp. tłum.), była meczetem. Muzułmanie mają teraz nadzieję odtworzyć starożytne miasto Kordoba, ówczesne serce tego królestwa, jako miejsce pielgrzymek dla muzułmanów z całej Europy. Fundusze na projekt przekształcenia Kordoby w „Mekkę Zachodu” są zbierane w Zjednoczonych Emiratach Arabskich i w Kuwejcie, oraz wśród muzułmańskich organizacji w Maroku czy Egipcie.

W Granadzie, niegdyś ostatnim bastionie Al-Andalus, który ostatecznie poddał się rzymsko-katolickim królom w 1492 roku, istnieją dwa równoległe społeczeństwa. Niektórzy muzułmanie chcą, żeby tradycyjne prawo szariatu zastąpiło prawo hiszpańskie. Żądają oni także zapewnienia im muzułmańskiej edukacji i specjalnych muzułmańskich szkół dla dzieci. Ponadto żądają równego podziału zysków ze sprzedaży biletów wstępu do sławnego pałacu Alhambra, który muzułmanie postrzegają jako część swojego kulturowego dziedzictwa.

Tłumaczenie: BL

Na podstawie: www.hudson-ny.org

Źródło: Euroislam